

A watercolor painting of a small boat with three masts on a river. The water is rendered in various shades of blue, green, and yellow, with a prominent yellow and pinkish-red area in the upper right. The background is dark blue and purple. The text 'wō te zet' is overlaid on the top left in white.

wō **te** **zet**

**MAGAZYN
OŚRODKÓW
TERAPII
ZAJĘCIOWEJ**

NUMER 82



wydawca

Fundacja Inicjatyw Społecznych MILI LUDZIE

redakcja

Marcin Halicki, redaktor naczelny

Zbigniew Strugała, korespondent

Katarzyna Halicka, dziennikarka współpracująca

na okładce

Marcin Kierna, „Statek na wzburzonym morzu”

korekta

Mirosław Śmieński

projekt

Mirosław Śmieński

skład i druk

Poligrafia KS, poligrafiaks@interia.pl

nakład

2900 egz.

kontakt

„WóTeZet” Magazyn Ośrodków Terapii Zajęciowej

redakcja@wotezet.pl, www.wotezet.pl

Projekt „WóTeZet – Ogólnopolski Magazyn Ośrodków Terapii Zajęciowej” jest dofinansowany ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.



Państwowy Fundusz
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

**Archiwalne numery „WóTeZetu”
do pobrania na stronie internetowej**

www.wotezet.pl

Dzień dobry

Październik to miesiąc, który od zawsze kojarzy mi się z piękną jesienią: opadającymi liśćmi, promieniami słońca, ciepłym (jeszcze!) deszczem, kasztanami i spacerami po parku

Nie bez powodu większość z nas kojarzy powiedzenie o złotej polskiej jesieni. To także specyficzny czas w roku – przejściowy – kiedy szykujemy się do zimowego okresu, większość dni spędzamy pod dachem, w ciepłych (czego Wam życzę!) pomieszczeniach, przy kubku naparu albo pysznego kakao. Dbamy o swój dobrostan. W jaki sposób można polepszyć nasze samopoczucie w tych zbliżających się miesiącach? Zajrzyjcie do środka tego numeru, gdzie znajdziecie ciekawe informacje na ten temat.

Kilka dni temu odbyła się konferencja na temat stanu realizacji Ustawy z 19 lipca 2019 roku o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami. Szczególnie utkwiła mi w głowie wypowiedź pana Pawła Wdówika, Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, który w kilku słowach zaapelował do osób z niepełnosprawnościami w naszym kraju o większe zaangażowanie w monitorowanie stanu dostępności podmiotów publicznych, zwłaszcza jeżeli chodzi o składanie wniosków o zapewnienie dostępności, które są konkretnym rozwiązaniem prawnym, wymuszającym na różnych publicznych instytucjach w Polsce konieczność poprawy stanu dostępności dla osób ze szczególnymi potrzebami. W kolejnych numerach WóTeZetu będziemy do sprawy wracać.

Tymczasem do miłego!

Marcin Halicki
Redaktor naczelny



NUMER 82

strona 3
Od redakcji

strona 5
**Krok w stronę inkluzywności
– jak zaprojektować dostępną wystawę**

strona 8
Zadbaj o siebie: aromaterapia

strona 11
Mały Festiwal Ty i Ja w Poznaniu

strona 13
Zapraszamy do WTZ w Kole

strona 16
Samodzielne życie to nie tylko marzenia

strona 18
Powrót do pracy

Krok w stronę inkluzywności – jak zaprojektować dostępłą wystawę

Z początkiem października w Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy zakończono budowę nowego gmachu Muzeum. Otwarta została również pierwsza wystawa czasowa, której tytuł to „Sześć-ścian przeszłości. Skarbiec z Ostrowa Lednickiego”. Jest ona pierwszą ekspozycją archeologiczną przygotowaną od początku do końca przez Dział Edukacji Muzealnej. Czy to fakt na tyle istotny, że należy go podkreślać? – odpowiedź brzmi: tak. W związku z tym, że wystawa była przygotowywana przez osoby, które na co dzień mają najczęściej kontakt z przeróżnymi gośćmi i gościniami odwiedzającymi Muzeum, została zaprojektowana w sposób odmienny od dotychczas obowiązującego.

To co najczęściej wszyscy wymyślamy jest subiektywne, nie ma w tym nic złego, nie powinno jednak takie pozostać. Jednak aby dojść do tej refleksji należy zdać sobie sprawę, z faktu, że nasze decyzje wpływają na życie innych – projektujemy usługi, przedmioty, przestrzenie... nie powinniśmy robić tego w sposób subiektywny mimo, że taki jest świat, bowiem efektem takiego sposobu myślenia, działania są obecne dysproporcje społeczne. Dlatego też w czasie procesu twórczego, jakim jest planowanie wystawy, staraliśmy się tak przewartościować swoje pomysły pod kątem obiektywizmu, aby zbudować „coś” jak najbardziej inkluzywnego. W końcu wszyscy mamy takie samo prawo do użytkowania przestrzeni publicznej.

W oparciu o te refleksje stworzyliśmy ekspozycję na której:

- znajduje się tylko 1 tablica z opisem w języku polskim, angielskim i w piśmie brajla;
- cały zamysł wystawy w zrozumiały sposób ukazuje prezentacja video (co ma znaczenie nie tylko w odniesieniu do osób z dysfunkcjami, ale również obcokrajowców, dzieci i młodzieży – preferujących współcześnie komunikację obrazkową);
- film posiada opis audiodyskrypcyjny w piśmie brajla, oraz w zapisie większej czcionki dla osób niedowidzących;
- na wystawie znajduje się makieta tytułowego „sześć-ścianu”, element istotny dla osób niewidomych
- na ekspozycji znajdują się kopie zabytków, sprawdzające się nie tylko wśród grup z niepełnosprawnościami, ale też wśród dzieci, młodzieży oraz seniorów;
- oświetlone jest skupione na zabytkach, w sali panuje półmrok co jest istotne wśród osób ze spektrum autyzmu;
- ścieżka dźwiękowa, choć zaskakująca zgodnie z założeniami, przez większość osób odbierana jest jak muzyka tła (powodująca, według wielu opinii, wyciszenie), jest inaczej skupiona w różnych przestrzeniach,
- wejście/wyjście do konstrukcji ma wymiary dające swobodny dostęp zarówno osobom poruszającym się przy użyciu balkonika jak i wózka
- zabytki, których jest 969 (w tym tylko 8 kopii) w zależności od wielkości są wyselekcjonowane i umieszczone na różnych wysokościach zapewniając dostępność
- podpisy są wykonane w dużym kontraście przez co są czytelne (białe tabliczki z czarnym tekstem),
- na sali wystawowej znajduje się spora liczba lekkich, przenośnych puf dających szansę na to aby przysiąść, co jest ważne zarówno dla seniorów jak i osób mających chwilową niepełnosprawność...



fot. Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy (2)

Czy to czyni wystawę w pełni dostępną – domyślam się, że mimo wszystko pewnie jeszcze nie, ale jest już wielkim krokiem w stronę tak ważnej dziś INKLUZYWNOŚCI. Myślenie o tym, że misja współczesnej instytucji muzealnej mieści się w dwóch słowach „służyć ludziom” otwiera nie tylko umysł ale i serce, a kierując się nimi razem z pewnością czynimy ten świat lepszym dla każdego.

Mariola Olejniczak

**Kierowniczka Działu Edukacji Muzealnej
Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy**

Zadbaj o siebie: aromaterapia

Przyszła jesień, wiele z nas odczuwa spadek energii, łatwiej się przeziębiamy i często dopada nas zmęczenie. W tym szczególnym czasie możemy szukać sposobów na to, by zadbać o swój dobrostan. Jednym z takich sposobów może być aromaterapia.

fot. Chelsea Shapouri/Unsplash



Węch to zmysł, o którym czasem zapominamy. A przecież chroni nas przed niebezpieczeństwem – ostrzega przed pożarem czy zatruciem, kiedy wyczujemy, że jedzenie brzydko pachnie. Bywa też źródłem przyjemności, kiedy wąchamy kwiaty, rozgrzaną słońcem łąkę, wilgotny las lub wyjęte z piekarnika ciasto. Potrafi w ułamku sekundy przenieść nas do wspomnień i emocji z nimi związanych.

Człowiek rozpoznaje kilka tysięcy zapachów. Tuż po urodzeniu to, między innymi, węch pomaga dziecku rozpoznać matkę. W rozpoznawaniu zapachów i ich wpływie na nasze samopoczucie biorą udział złożone procesy biochemiczne, ale nie musimy ich rozumieć, by móc korzystać z dobroczynnego wpływu lotnych substancji.

W aromaterapii stosuje się olejki eteryczne. Powstają one na bazie naturalnych składników – części roślin – w procesie destylacji lub tłoczenia. Kiedy wybieramy olejek, zwróćmy uwagę na to, czy jest on naturalny i dobrej jakości. Dobre olejki można kupić w zielarniach, w sklepach internetowych lub u niezależnych doradców. Unikajmy mieszanek zapachowych czy perfumowanych świec, mogą one niestety przyprawić nas o ból głowy. Parafina standardowo używana do wyrobu świec zawiera szkodliwe substancje.

Jak możesz korzystać z aromaterapii?

Dyfuzor – to urządzenie, do którego wlewasz wodę i kilka kropli olejku eterycznego. Podłączone do prądu emituje delikatnie pachnącą mgiełkę.

Kąpiel – przygotuj garść soli gruboziarnistej lub soli epsom i wymieszaj ją z kilkoma kroplami olejku. Tak przygotowaną mieszankę wsyp do gorącej wody w wannie lub misce. Nie wlewaj olejku eterycznego bezpośrednio do wody – niektóre olejki mogą podrażnić skórę.

Termofor – kilka kropli olejku zastosowanego bezpośrednio na „ubranko” termoforu sprawi, że już po chwili poczujesz delikatny zapach, a przy okazji przyjemne ciepło w miejscu na ciele, gdzie umieścisz termofor. Ja najbardziej lubię przytulić go do serca.

Świece – wybieraj te z naturalnego wosku, np. pszczelego, sojowego lub rzepakowego z dodatkiem naturalnych olejków. Jeśli lubisz prace ręczne, możesz spróbować przygotować takie świece samodzielnie. W internecie znajdziesz instrukcję, jak to zrobić.

Masaż – dodaj kilka kropli olejku do oleju bazowego, na przykład migdałowego. Możesz wymasować sobie stopy lub przedramiona. Niektóre olejki można też stosować do zabiegów pielęgnacyjnych, dobrze jednak wcześniej sprawdzić ich działanie i zanim nałożymy samodzielnie przygotowaną mieszankę na twarz, sprawdzić, np. na przegubie dłoni czy nas nie uczula.

Niektóre, bardzo dobrej jakości olejki, można też stosować bezpośrednio na skórę, wcierając je w skronie, przeguby czy okolice potylicy. Jeśli chcesz spróbować, zrób to delikatnie, i zawsze wcześniej sprawdź, czy nie podrażniają skóry.



fol. envato elements

Działanie wybranych olejków

Olejek z bergamotki (*Citrus bergamia*) – łagodzi stres i poprawia nastrój, polecany przy bezsenności. Jest fototoksyczny, więc jeśli stosujesz go na skórę, nie wystawiaj jej potem na słońce.

Olejek z lawendy (*Lavandula angustifolia*) – działa kojąco i odprężająco, rozluźnia i pomaga uwalniać napięcia i ułatwia zasypianie.

Olejek z pomarańczy (*Citrus sinensis*) – wzmacnia odporność, zmniejsza poziom stresu i dodaje energii. Idealny na jesienny i zimowy czas.

Olejek z mięty pieprzowej (*Mentha piperita*) – odświeża, pomaga przy bólach głowy i nudnościach.

Olejek z kadzidłowca Frankincense (*Boswellia carterii*) – ma żywiczny zapach, pomaga wyciszyć umysł, relaksuje i wzmacnia kreatywność

Olejek ylang ylang (*Cananga odorata*) – kwiatowy i delikatny, bywa uważany za afrodyzjak. Pomaga odzyskać harmonię, przywraca spokój i poprawia nastrój.

Olejek z eukaliptusa (*Eucalyptus radiata*) – odświeża, rozgrzewa, pomaga przy katarze, bólu gardła i problemach z zatokami.

Olejek z drzewa cedrowego (*Juniperus virginiana*) – przywraca równowagę emocjonalną, ma działanie bakteriobójcze i grzybobójcze. Może być też pomocny przy bólu stawów i mięśni.

To tylko niektóre z popularnych olejków. Istnieje niebezpieczeństwo, że jak zaczniesz przygodę z aromaterapią, możesz się nieco uzależnić, bo wybór jest ogromny. Możesz łączyć ze sobą różne olejki i szukać mieszanek, które najlepiej Ci służą. A jeśli chcesz przygotować sobie coś wspierającego na jesień i zimę, to spróbuj mieszanki zwanej olekiem czterech alchemików lub czterech złodziei. Ja najbardziej lubię wersję przygotowaną z olejków z cynamonu, goździków, eukaliptusa, pomarańczy, rozmarynu i kardamonu. Mieszanka ta ma działanie przeciwwirusowe, przeciwbakteryjne, rozgrzewające i wspierające odporność. A do tego cudownie pachnie Świątami.

Katarzyna Halicka

Mały Festiwal Ty i Ja w Poznaniu

W ramach 19 Europejskiego Festiwalu Filmowego Integracja Ty i Ja, który odbył się tradycyjnie w Koszalinie, w wielu miastach w Polsce odbywały się jednocześnie Małe Festiwale Ty i Ja. Jednym z nich było dwudniowe wydarzenie filmowe, odbywające się w Wielkopolskiej Bibliotece Publicznej i Centrum Aktywności Kultury w Poznaniu. W wydarzeniu uczestniczył przedstawiciel naszej redakcji.

6 i 7 września 2022 roku w godzinach późnopopołudniowych salka konferencyjna Wielkopolskiej Biblioteki Publicznej, znajdującej się w centrum urokliwej poznańskiej dzielnicy Jeżyce, zapełniła się widzami zainteresowanymi projekcjami filmów, wybranych do pokazów w ramach Małych Festiwali Ty i Ja. Pomysł na zwiększenie zasięgu koszalińskiego Europejskiego Festiwalu Filmowego Integracja Ty i Ja do sal kinowych (ale także innych instytucji kultury w całym kraju) uważam za wyśmienity. Przecież nie każda osoba zainteresowana prezentowaną w trakcie głównego Festiwalu tematyką ma możliwość uczestniczyć w imprezie w Koszalinie. Poza tym lokalne edycje zwiększają zasięg oddziaływania i jednocześnie promują Festiwal.

Nie inaczej było w Poznaniu, gdzie nazwę festiwalu-matki, a także miasta z Pomorza Zachodniego, goście i gościnie imprezy wymieniali przez wszystkie przypadki.

Oczywiście najważniejsze jednak były filmy. W stolicy Wielkopolski mogliśmy zobaczyć 5 filmów:

- „Na krawędzi” (*On the Edge*), reż. Rina Papish, Izrael 2020,
- „Oko boga” (*Eye of God*), reż. Igor Kaweckı, Polska 2019,
- „Raj” (*Paradise*), reż. Mateo Cabeza, Hiszpania 2020
- „Ondyna” (*Ondine*), reż. Tomasz Śliwiński, Polska 2019
- „Spojrzenie” (*The Gaze*), reż. Wonjin Kim, Korea Południowa 2020

Każdy z pokazywanych filmów był wyjątkowy, jednak w moim subiektywnym rankingu palmę pierwszeństwa i moje własne Grand Prix przyznałbym obrazowi „Oko Boga” w reżyserii Igora Kaweckiego. Jest to historia opowiadająca o ostatnich mieszkańcach kamienicy na krakowskim Kazimierzu. Przewodnikiem widza, a także narratorem historii jest dwudziestopięcioletni Olaf, w jedyny i niepowtarzalny sposób przedstawiający losy mieszkańców, ale także miejsca, w którym się urodził i wychował. Ma on jednak świadomość, że za chwilę on, jak i jego babcia i matka (prawdopodobnie ostatni lokatorzy zamieszkujący w tym starym budynku) będą musieli go opuścić. Kamienica w tak prestiżowym miejscu, w krakowskiej perełce turystycznej, jakim jest dzielnica Kazimierz, za chwilę zostanie gruntownie odrestaurowana i przygotowana do przyjęcia turystów z całego świata. Nie ma tu miejsca na osoby niezbyt zamożne, z niepełnosprawnością, zagrożone wykluczeniem społecznym (choć patrząc na stan lokalu, już wykluczone). Kapitalizm nie akceptuje sentymentów.

Zresztą, procesy gentryfikacyjne to domena większości polskich dużych miast, gdzie powstają modne i horrendalnie drogie w zamieszkaniu dzielnice, kosztem osób od lat tam mieszkających, których obecnie zwyczajnie na to nie stać. Wyprowadzają się więc do bardziej oddalonych od centrum miejsc lub otrzymują lokale zastępcze w – mówiąc bardzo delikatnie – mniej prestiżowych rejonach miast.

Jednak wbrew pozorom „Oko Boga” to nie jest film, po obejrzeniu którego widz wychodzi zasmucony i sfrustrowany sytuacją głównych bohaterów. Olaf potrafi o swoim życiu opowiadać w sposób niezwykły, ze spokojem oczekuje na to co zdarzy się wkrótce. Zdaje się akceptować rzeczywistość, co nie znaczy, że się z nią zgadza. Z drugiej strony zapewne trafi z matką i babcią do nowego lokalu, w którym sufit nie będzie walił się na głowę, a matka nie będzie się zastanawiała, co zrobić, gdy w mieszkaniu wybuchnie pożar z powodu niesprawnej i notorycznie zalewanej deszczem instalacji elektrycznej. Poza tym podczas pokazu filmu na sali co chwilę można było usłyszeć śmiech widzów. Główny bohater filmu potrafi rozbawić swoimi celnymi uwagami, anegdotami z życia kamienicy, ale także podejściem do siebie. Niesamowitą szczerością i świadomością swoich marzeń. To niezbyt częste w dzisiejszych czasach. I za to Olafowi, ale także reżyserowi filmu, Igorowi Kaweckiemu bardzo dziękuję.

Warto dodać, że każdy z pokazów w ramach Małego Festiwalu Ty i Ja w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Poznaniu podsumowany był przez panel dyskusyjny z udziałem osób z niepełnosprawnościami, filmoznawców oraz przedstawicieli organizacji pozarządowych. Było to bardzo inspirujące i ciekawe doświadczenie, co słyszeć było w komentarzach wszystkich osób opuszczających 6. piętro Biblioteki. Mam nadzieję, że w przyszłym roku spotkamy się przy Prusa 3 w Poznaniu po raz kolejny!

Marcin Halicki

Zapraszamy do WTZ w Kole



**Warsztat Terapii
Zajęciowej w Kole przy
ulicy Dąbskiej 40, powstał
dzięki inicjatywie
Kolskiego Stowarzyszenia
Osób Niepełnosprawnych
„Sprawni Inaczej”,
którego Prezesem jest
Leszek Molicki.**



fot. WTZ w Kole (2)

Stowarzyszenie swą działalność na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną rozpoczęło w marcu 2000 roku. Pięć lat później, decyzją zarządu, wystąpiło z wnioskiem o utworzenie warsztatu uzyskując pozytywną decyzję.

I tak oto, po dopełnieniu wszelkich formalności prawnych i przystosowaniu budynku, 27 grudnia 2005 roku rozpoczęła się nasza historia!

Warsztat jest przeznaczony dla 25 osób, które od początku jego istnienia do chwili obecnej mogą rozwijać swoje umiejętności w 5 pracowniach: gospodarstwa domowego, informatycznej, plastycznej, bukiciarsko-ogrodniczej oraz krawiecko-tkackiej. Terapia odbywa się pod okiem wykwalifikowanych instruktorów i terapeutów, a także rehabilitanta, psychologa i pracownika socjalnego. Kierownikiem Warsztatu jest Marta Wykpisz.

Naszym wspólnym celem jest realizacja zadań w zakresie rehabilitacji społecznej i zawodowej zmierzającej do ogólnego rozwoju i poprawy sprawności każdego uczestnika, niezbędnej do możliwie niezależnego, samodzielnego i aktywnego życia w środowisku. Powyższe cele staramy się osiągnąć poprzez różnego rodzaju techniki terapii. Począwszy od nabywania umiejętności niezbędnych do zaspokajania podstawowych, codziennych potrzeb i wzrostu stopnia samodzielności, jak również rozwijania kompetencji społecznych, sprawności psychofizycznych i poprawy kondycji psychicznej, co w efekcie prowadzi do ogólnego usprawnienia.

W praktyce przekłada się to na zajęcia prowadzone w poszczególnych pracowniach, rehabilitację fizyczną, wsparcie psychologiczne dla uczestników i ich opiekunów oraz prowadzenie treningu ekonomicznego z pracownikiem socjalnym. W 2014 roku powstała Spółdzielnia Socjalna „Jedność”, w której nasi uczestnicy mają szansę odbywać praktyki zawodowe, a także podjąć pracę. Nasi podopieczni uczestniczą w wyjazdach integracyjnych, biorą udział w zawodach sportowych, konkursach artystycznych. W ramach treningu uczą się planowania i gospodarowania swoim budżetem. Wychodzimy do kina, pizzerii, kawiarni. Dbając o relacje i dobrą atmosferę obchodzimy wspólnie wszystkie okolicznościowe święta.

Jesteśmy szczęśliwi widząc na przestrzeni lat, że wśród naszych uczestników są osoby, które podjęły pracę i się w niej realizują, a także takie, które oprócz zdobycia pracy mogą cieszyć się pełnią życia rodzinnego wychowując własne potomstwo.

Życzymy wszystkim pracownikom Warsztatów Terapii Zajęciowej jak najwięcej satysfakcji z wykonywanej pracy, a ich podopiecznym samych sukcesów i radości z życia.

Monika Karaszewska

WTZ w Kole



fot. WTZ w Kole (7)

Samodzielne życie to nie tylko marzenia

Trzy lata temu Alicja, Ala, Magda, Natalia, Krysia, Artur W., Artur L., Jakub, Maciej, Piotr, Rafał i Grażyna wybrali się w teatralną podróż. Pandemia i jej obostrzenia uniemożliwiły im kontakt z widownią, spowodowały, że nie było im dane wspólne poznawanie kolejnych tajemniczych światów. Całą energię skupili więc na zmianie myślenia o sytuacji, w której się znaleźli i sposobie patrzenia na świat. W tym czasie grupa teatralna Jest Jak Jest spotykała się, poszukując sposobów na wzajemne zrozumienie relacji ze sobą i otoczeniem. Podczas kolejnych prób członkowie grupy (osoby zależne, ich opiekunowie oraz reżyserka) eksplorowali pole do badań nad dorosłością.

Czas upłynął i prosty podział na dzieci i dorosłych stracił na aktualności. Dawne dzieci to dziś dorosłe osoby zależne, których opiekunowie z czasem sami staną się zależni. Lęk przed zmianą i tęsknota za światem, za samodzielnym życiem wolnych ludzi, to tematy, z którymi aktorzy będą mierzyli się na scenie. Inspiracją dla Twórców stały się m.in. wiersze Krystyny Miłobędzkiej. Jeden z nich dał nawet tytuł temu spektaklowi!

Grupę teatralną Jest Jak Jest tworzą członkowie poznańskich wspólnot stworzonych dla osób z różnego rodzaju niepełnosprawnościami. Są wśród nich mieszkańcy dwóch domów prowadzonych przez Fundację L'Arche Polska oraz uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej działających w ramach Stowarzyszenia NA TAK, podopieczni Stowarzyszenia na rzecz Osób Niepełnosprawnych ISKRA czy Dziennego Ośrodka Adaptacyjnego. Kilkoro aktorów radzi sobie z barierami dnia codziennego samodzielnie. Grupa od trzech lat pracuje w Centrum Kultury ZAMEK w Poznaniu, od tego roku w jej artystyczne działania zaangażowani są także opiekunowie aktorów. Artystyczną pieczę nad całością sprawuje Grażyna Wydrowska.

**Boję się Twojego synku
dorastania. (Dlaczego?)
Bo to znaczy, że przybywa mi
lat a ubywa sił.
Jak mam Cię oddać światu?**

Ania

Grażyna Wydrowska – aktorka, reżyserka, pedagog teatralny. Współzałożycielka legendarnego Teatru Wierzbak. Prowadzi warsztaty i szkolenia oraz tworzy międzypokoleniowe projekty o charakterze artystycznospołecznym. Laureatka Nagrody Artystycznej Młodych im. Stanisława Wyspiańskiego, Nagrody Artystycznej im. Jana Dormana i Nagrody Rady Ministrów. Za działalność na rzecz kultury otrzymała tytuł „Jednej ze stu obywaterek Wielkopolski” w ramach projektu „Czas obywaterek”. Prowadzi zajęcia z profesjonalnymi artystami i amatorami – dziećmi, dorosłymi i seniorami.

reżyseria: Grażyna Wydrowska

obsada: Piotr Bartoszewski, Alicja Bochniak, Magdalena Gombowska, Natalia Jaskowska, Artur Lewandowski, Krystyna Morawska, Jakub Radecki, Rafał Różański, Artur Warchoń, Alicja Zacharczuk, Maciej Zandecki

muzyka: Joanna Sykułska

scenografia: Jarosław Szelest

projekcje video: Bartłomiej Wąsiel

kostiumy: Ewa Tetlak

tłumaczenie na PJM: Joanna Mitschke-Mazur

produkcja: Centrum Kultury ZAMEK w Poznaniu

Spektakl „Boję się twoich coraz większych butów” odbył się 31 maja i 1 czerwca 2022 roku, został zrealizowany w ramach projektu performatywnego „Obecność”, przygotowanego przez CK ZAMEK we współpracy z norweskim CODA Oslo International Dance Festival oraz warszawskim Teatrem 21 dzięki grantowi z Funduszy Norweskich i EOG.

Anna Pawłowska, Grażyna Wydrowska



Powrót do pracy

W maju 2021 roku po kilkuletniej przerwie do pracy w naszym warsztacie wróciła nasza ulubiona fizjoterapeutka – Ewelina Pera!

Pani Ewelina, prowadzi z nami zajęcia rehabilitacyjne w grupach i indywidualne. Nieco więcej czasu poświęca osobom poruszającym się na wózkach, dla których ma wiele serca. Oczywiście nie tylko dla nich, bo dla innych uczestników także. Nasza rehabilitantka to bardzo kontaktowa i pracowita osoba, ma też bardzo dobre podejście do osób ze znaczną niepełnosprawnością. Wtedy czuje się bardzo potrzebna.

W WTZ Pani Ewelina jest bardzo lubiana, ba, nawet kochana przez wszystkich! Jest dla nas istnym wulkanem energetycznym.

Dla mnie Ewelina jest wspaniałą i dobrą fizjoterapeutką i osobą, dzięki której ćwiczę, tak jak powinienem, zresztą tak, jak ćwiczyłem kiedyś w Ośrodku Fizjoterapii w Miłosławiu, w latach 2008-2013.

Ale pani Pera dla mnie to również psycholog i przede wszystkim dobry człowiek. Dziękuję Ci Ewelino za wszystko: za ćwiczenia, dobre serce, za to że wróciłaś do pracy, którą tak bardzo lubisz (choć wiem jakie to było trudne dla Ciebie, aby pogodzić pracę w warsztacie z życiem rodzinno-domowym).

Ale wiem także, że Ewelina świetnie sobie daje radę i nie ma dla niej rzeczy niemożliwych... Obyś była z nami jak najdłużej, tu w naszym warsztaciku!

Ewelina Pera jest fizjoterapeutką, studiowała na kierunku Fizjoterapii na Wydziale Zdrowia Publicznego Wyższej Szkoły Pedagogiki i Administracji im. Mieszka 1 w Poznaniu.

Zbigniew Strugała

WTZ w Czeszewie

Tekst archiwalny z maja 2021 roku

